Z niwy młodzieżowej

***Biłgoraj,* 13.09.1981 r.**

Nadszedł dzień 13 września 1981 r. Słońce wychyliło swą złotą tarczę spoza widnokręgu ziemskiego globu i już od samego poranka zaczęło nam wysyłać swoje życiodajne promienie. Jego wspaniałe blaski manifestowały Boską moc i potęgę, a ciepłota padających promieni zdawała się mówić o dobroci i miłosierdziu Wszechmocnego Boga. Wtedy przyszły nam na myśl słowa psalmisty Dawida z Psalmu 19:2-3, które głoszą: *„Niebiosa opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk Jego rozpostarcie oznajmuje. Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność”.* Ponieważ tak się dzieje od wieków z precyzyjną dokładnością, to wprowadziło nas w zadumę nad doskonałością dzieła Bożego.

Każdy wschód słońca mówi nam, że na Boskim zegarze czasów nastał nowy dzień. Dla nas ten dzień był szczególnie ważny ze względu na to, że w tym dniu Bóg sposobił nam duchową przystań, gdzie przy udziale większej ilości młodzieży, która przybyła z różnych stron naszego kraju, a także braci i sióstr w starszym wieku, mieliśmy przywilej usiąść przy stole Pańskim obficie zastawionym duchowymi pokarmami o wiecznej wartości i spożywać je z pożytkiem dla duchowego rozwoju naszych umysłów.

Nauki, jakie wypływały ze Słowa Bożego, kierowały nasze myśli do przestrzegania chrześcijańskich zasad i sposobu życia w braterskiej społeczności, do której według oświadczenia ap. Pawła (1 Kor. 1:9) zostaliśmy powołani. Podczas rozważań została mocno zaakcentowana myśl nauki Pisma Św., że bez społeczności z braćmi nie można mieć społeczności z Bogiem. W jednym z tematów opartym na słowach ap. Pawła (2 Tym. 2:15) mówca zachęcał nas do usiłowania, abyśmy mogli być dobrymi robotnikami na niwie Pańskiej i dobrze rozbierać Słowo Prawdy. Również w następnym wykładzie sentencją rozważań była nauka o niepokalanym sumieniu i jak należy postępować w różnych okolicznościach życia, aby zachować czyste sumienie.

Bracia usługujący Słowem Bożym starali się napominać nas i kierować do właściwej postawy jako naśladowców Jezusa Chrystusa do przestrzegania etyki chrześcijańskiego życia, a także do zajęcia właściwego stanowiska wśród braterskiej społeczności, by tym sposobem nie ulegać duchowi czasów, w jakich żyjemy: duchowi złudzeń i uprzedzeń, a także duchowi anarchizmu pojawiającemu się niekiedy w społeczeństwie. Przemawiający ostrzegali nas, abyśmy jako chrześcijanie strzegli się szkodliwych rzeczy i byli wolnymi od wpływów złego.

Jesteśmy wdzięczni Ojcu Niebieskiemu, że dał nam łaskę wysłuchać Jego mądrych rad i wskazówek w czasie ogólnego niezadowolenia i narzekania, mogliśmy zgromadzić się w błogim nastroju ducha, w przyjaznej braterskiej społeczności czuć się dobrze i szczęśliwie.

Dlatego życzeniem wszystkich uczestników tej uczty było, aby tymi otrzymanymi błogosławieństwami Bożymi podzielić się ze wszystkimi czytelnikami naszego czasopisma *„Na Straży”.*

Zbór Pana w Biłgoraju

***Charz „B”,* lipiec 1981 r.**

„Radujcie się zawsze w Panu, powtarzam, radujcie się…” – pisał ap. Paweł w Filip. 4:4. Dlatego pragniemy podzielić się z Wami, kochani, radością i ogólnymi wrażeniami z kursu biblijnego, który odbył się w dniach 21.07–2.08.1981 r. w gościnnym domu braterstwa Sitarskich. Kursanci w liczbie ok. 55. osób zamieszkiwali wszystkie nadające się do tego celu obiekty. Wszystkie podziały terytorialne znikały jednak przy stołach, gdzie jednoczyły nas społecznie smaczne posiłki. Byliśmy ciągłe spragnieni cielesnych, jak i duchowych pokarmów, które spożywaliśmy w tym samym miejscu, a jedne i drugie były równie obfite. O cielesne pokarmy dbały nasze znajome siostry-kucharki z poprzednich lat.

A sprawy ducha?… bardzo wiele wysłuchaliśmy wykładów doktrynalnych, a także związanych z codziennym życiem każdego chrześcijanina. Przypomniano nam czym jest modlitwa, jak powinno wyglądać chrześcijańskie narzeczeństwo i małżeństwo, czym powinno charakteryzować się nasze życie w zborze, aby być w harmonii ze starszymi wiekiem. Mówiąc o tym bracia pragnęli wpoić w nas słowa: *„…brzydźcie się złem, trzymajcie się dobrego”* – Rzym. 12:9.

„Twardszym” pokarmem dzielił się z nami br. D. Kopak. Wspólnie rozważaliśmy, jakimi drogami mają sposobność chodzić ludzie (trzy drogi), jakie są znaki powtórnego przyjścia Chrystusa, w jaki sposób Pan jest obecny i jakie dzieło ma do spełnienia (wtóre przyjście Pana – jego sposób i cel). Wykład ,,O trzech żniwach” zakończył cykl rozważań o czasach, w jakich żyjemy. To wszystko zsumowaliśmy słowami:

> *„Pokarm zaś stały jest dla dorosłych, którzy przed długie używanie mają władze rozpoznawcze wyćwiczone do rozróżnienia dobrego i złego”* – Hebr. 5:14.

Poza tym wieczorne społeczności poświęcone były rozważaniom o tym, jak Nowe Stworzenie powinno żyć w otaczającej go rzeczywistości, w oparciu o VI tom Wykładów Pisma Świętego. Nasze różne wątpliwości i zapytania zostały omówione po opróżnieniu „skrzynki pytań” na specjalnym nabożeństwie.

W dniu 26.07. kursowe życie zostało przeniesione na teren gościnnego zboru w Lublinie. Przyjęto nas tak gorąco i serdecznie, że postanowiliśmy spotkać się z nimi jeszcze raz, tym razem na naszym terenie. Posłuchajmy teraz wypowiedzi samych uczestników, jak oceniają nasz kurs:

Kursant I.

Jechałem pierwszy raz na tego rodzaju spotkanie i już na samym początku byłem bardzo mile zaskoczony. Nie spodziewałem się, że można spędzić dwa tygodnie w tak cudownej atmosferze. Bardzo przeżyłem, tak jak wszyscy, społeczność podsumowującą nasz wyjazd do Lublina i tę niezwykłą rozmowę o szczerości, a także spotkanie z poezją s. Halinki. Te wszystkie świadectwa i pieśni zrobiły na mnie ogromne wrażenie.

Kursantka I.

Najbardziej przeżyłam spotkanie pożegnalne. Cały kurs był dla mnie czymś niezwykłym, ale szczególnie tamte chwile, kiedy przestał być ważny upływający czas i zmęczenie, kiedy w pełni poczułam, że *„Jezus jest tu”,* pozostaną w pamięci na zawsze. A najpiękniejsze wspomnienia, jakie wywożę, to świadomość potęgi społecznych modlitw.

Kursant II.

Już nie pierwszy raz byłem na kursie, ale ten przeżyłem jakoś szczególnie. Największym zaskoczeniem dla mnie było pojawienie się audycji „radiowej” – *„Droga”:*

„Nasza droga wiedzie do Boga,
Na naszej drodze miejsca dość,
Choć świateł na niej nie ma, ni pasów też,
Bo drogą tą Chrystus jest”.

Kursantka II.

Do tych wypowiedzi dorzucę jedno zdanie: Cieszę się, że miałam okazję trochę pomóc przy żniwach, mogłam poznać, jak pachnie dojrzałe zboże i uświadomić sobie, jak wiele potrzeba trudu, by upiec bochenek chleba.

Tyle sami uczestnicy, a jak ocenił to spotkanie nasz kierownik? – Było to dla mnie również wyjątkowe spotkanie. Takiego kursu jeszcze nie przeżywałem. Szczególnie cieszy mnie, gdy młodzi ludzie przychodzą do Chrystusa. To właśnie było moją największą radością.

I naszą również. Aż 13 młodych braci i sióstr okazało swoją wolę pójścia za Jezusem przez symboliczny chrzest w wodzie. To był nie tylko dla nich największy dzień. Był on naszą wspólną cudowną chwilą. Bardzo długo w naszej pamięci pozostaną łzy radości tych, którzy ostatnią kursową niedzielę spędzili z nami.

„Wielka radość jest w niebie, gdy grzesznik się nawraca”.

Te niezapomniane chwile uśmiechów radości na naszych twarzach w ten piękny słoneczny czas, musiały wywrzeć na wszystkich wielkie wrażenie. Żegnaliśmy wszystkich uczestników ze łzami radości. Wszystkim czytelnikom *„Na Straży”* ślemy życzenia: *„Łaska i pokój niech będą z wami. Amen”.* Rozstawaliśmy się, mając w pamięci słowa: *„Za wszystko dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was”.* Dlatego prosimy Ojca Niebieskiego o pomoc w naszym codziennym życiu i o wzajemną modlitwę Was wszystkich w myśl słów ap. Jakuba: *„Módlcie się jedni za drugimi”.*

Dziękujemy Ci, Boże, za wszystko!

Kursanci

R-
„Straż”